

Rzewusczy mogą odzyskać Gardzienice

PRAWO Zabytkowy zespół parkowo-pałacowy w Gardzienicach nie powinien po wojnie zostać przejęty przez Skarb Państwa – stwierdził wojewoda lubelski. Jego decyzja otwiera spadkobiercom rodziny Rzewuskich drogę do ubiegania się o ogromne odszkodowanie lub o zwrot pałacu

KATARZYNA PRUS

Działaniu dekretu PKWN z 1944 roku, na mocy którego prywatne majątki przejmował Skarb Państwa, podlegały wyłącznie nieruchomości rolne. Tymczasem właśnie stwierdzono, że pałac w Gardzienicach pełnił wyłącznie funkcję mieszkalno-reprezentacyjną.

– Służył zarówno właścicielowi, jego rodzinie, jak i ich gościom. Ponadto przynosił dochody jako dom letniskowo-wypoczynkowy – tłumaczy Radosław Brzózka, rzecznik wojewody lubelskiego. – Osoby, które pracowały w części gospodarczej nie mieszkały w pałacu, ani na terenie zespołu pałacowo-parkowego, tylko w części gospodarczej.

Po uprawomocnieniu się, decyzja wojewody otwiera więc możliwość dalszych działań ze strony spadkobierców rodziny Rzewuskich. Mogą starać się o odszkodowanie za bezprawnie utraczony majątek.

– Może być podstawą dla zabiegów o zmianę wpisów w księgach wieczystych lub stać się podstawą dochodze-



FOT. W.GOLEMAN/POIS.GARDZIENICE.ORG

nia przed sądami roszczeń o odszkodowanie za bezprawne pozbawienie majątku – tłumaczy Brzózka.

Jak informuje mec. Jerzy Karolewski, który reprezentuje spadkobierców rodziny

Rzewuskich, sprawa o odzyskanie niesłusznie zabranego majątku ciągnie się już kilkanaście lat. O swoich dalszych krokach adwokat mówić na razie nie chce.

17 MLN DLA ZAMOYSKICH

W 2009 roku zakończył się wieloletni spór o pałac w Kozłówce. Na mocy ugody potomkowie Aleksandra Zamoyskiego dostali 17 mln zł w zamian za zrzeczenie się roszczeń do majątku utraczonego na mocy Dekretu o reformie rolnej z 1944 r. Jego właścicielem jest obecnie Muzeum Zamoyskich w Kozłówce.

– Nie dostaliśmy jeszcze decyzji wojewody. Kiedy otrzymamy dokument będziemy mogli mówić o dalszych działaniach w tej sprawie – stwierdza mec. Karolewski.

W pałacu działa obecnie Ośrodek Praktyk Teatralnych „Gardzienice”. Włodzimierz Staniewski, reżyser i założyciel „Gardzienic” nie chce jednak komentować sprawy. – Nie dostałem żadnego pisma w tej sprawie, więc nie

mam się do czego odnosić – ucina Staniewski.

Od komentarza wstrzymuje się też Urząd Marszałkowski. – Czekamy na pismo z urzędu wojewódzkiego – mówi Beata Górka, rzeczniczka marszałka województwa lubelskiego.

Trzy lata temu zakończył się gruntowny remont pałacu. Prace pochłonęły prawie 20 mln zł (17 mln zł pochodziło ze środków unijnych). Powstała m.in. nowoczesna sala teatralna, koncertowa oraz miejsce na wystawy. Remont objął przede wszystkim spichlerz, zabytkowy pałac z małą oficyną oraz otoczenie całego kompleksu.

Dlaczego zdecydowano się na kosztowny remont mimo że spadkobiercy Rzewuskich już wcześniej upominali się o nieruchomość?

– To były środki unijne przyznane z Ministerstwa Kultury. Budynek był w fatalnym stanie technicznym, a przecież działał w nim teatr. Trudno się więc dziwić, że dyrektor złożył wnioski – komentuje Krzysztof Grabczuk, wicemarszałek województwa lubelskiego.